

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni pościelnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Ta Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterdzielnej kolumny. Listy do Redakcyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

Nr. 223.

Piątek 30 września

1859.

Ze zbliżającym się końcem kwartału uprasza się szanownych i życzliwych czytelników Dziennika Poznańskiego, aby przedpłatę na kwartał uczynili wcześniej ponowić i tym sposobem opóźnieniu lub nieregularności w odbieraniu pierwszych zaraz numerów zapobiedz zechcieli. Przedpłata miejscowa, jak dotąd, wynosić będzie kwartalnie 1 tal. 20 sgr., zamiejscowa zaś w obrębie państwa pruskiego talarów 2 fenygów 9. Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w lokalu drukarni i księgarni **L. Merzbacha** przy placu Wilhelmowskim Nr. 8, w handlu pana **Antoniego Rose** w Bazarze, w handlu pana **Józefa Wache** przy starym Rynku Nr. 73, w handlu pana **P. Nowickiego** przy ulicy Broławskiej Nr. 9, w księgarni pana **K. Reyznera** przy ulicy Wodnej i Garbar rogu Nr. 15, u pana **I. Pajewskiego** na Chwaliszewie Nr. 95; miejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych.

Poznań, 28 września. Zarząd wydziału spraw wewnętrznych, lubo zawsze w każdym państwie do najważniejszej gałęzi rządu centralnego należał, szczególnie nabiera wagi w dzisiejszych czasach, gdzie przestawiając się martwym i biernym przedmiotem rządzone, jasniejszym pojmując warunki zdrowego organizmu wewnętrznego państwa i żywiej bierze udział we wszystkim co onegoż dotyczy. Nad przy każdej zmianie ministra tego wydziału traci publicystyka, i słusznie, pilną uwagę na program wewnętrznej polityki. Podaliśmy w swoim czasie program taki nowego gabinetu sardyńskiego, formie okólnika do rządów prowincjonalnych wyznaczyliśmy najbliżej nas dotyczący program nowego ministra spraw wewnętrznych w państwie do którego wchodzi W. Ks. Poznańskie, w podobnej wydanej formie. Co do okólnika który nowy minister spraw wewnętrznych w cesarstwie austriackim, hr. Gołuchowski, wystosował do namiestników krajów koronnych przy obejmowaniu wysokiego swego urzędu, wypadło nam się ograniczyć na zwiększonym wyciągu, bo dosłowne brzmienie nie było przełożone w dziedzinę dziennikarską. Obecnie podaje wiedeńska Presse ważny ten dokument w całej osnowie. Powtarzamy go poniżej. Ciekawą jest rzeczą porównać w niejednym punkcie okólnik liberalnego ministra hr. Schwerina, z okólnikiem hr. Gołuchowskiego, któremu do liberalizmu w Prusach wyznawano jeszcze daleko. Postrzegamy przecież w tym ostatnim okólniku prawdziwie liberalny względ na właściwości narodowe i niemniej liberalne zalecenie, aby urzędnicy nabyli biegłości w języku krajowym, czego w okólniku hr. Schwerina śladu nie ma. Prawda, że stosunki w państwie pruskim bardzo są odmiennie i że podobne zalecenie raczejby właściwe miejsce znaleźć było powinno w osobnym reskrypcie do poznańskiego naczelnego prezesa, niżli w okólniku do wszystkich naczelników prezesów. Prawda, z drugiej strony, że okólnik hr. Gołuchowskiego dotąd martwą jest literą i że czekać jeszcze wypada, jak dalece program pisany, żywym stanie się pogramem nowego ministerstwa.

Okólnik hr. Gołuchowskiego do urzędów namiestniczych pod datą 25 sierpnia wydany brzmi jak następuje\*):

„Zaufaniem J. C. K. Ap. Mości powołany na posadę ministra spraw wewnętrznych, objąłem dziś kierunek czynności, i poddając się temu zadaniu zarówno trudnemu jak zaszczytnemu, oczekuję najniezawodniej, iż u panów naczelników krajowych znajdę gotowe i najsilniejsze wsparcie.

„Przedewszystkiem trzeba z pospiechem jak najgorliwszej służby przyłożyć rękę do wykonania reform prawodawczych i administracyjnych zapowiedzianych manifestem cesarskim z d. 15 lipca r. b., a które przez względ na dotychczasowe doświadczenia okazały się niezbędnie potrzebnymi, aby w dążeniu ku postępowemu rozwojowi pomyślności narodowej uczynić zadosyć uzasadnionym potrzebom i oczekiwaniom ludności, a w ogóle utrwalić stałą i silną administracyą, odpowiednią interesowi jedności monarchii, zarazem jednak uwzględniającą o ile tylko można właściwości każdego kraju koronnego i zapewniającą takowemu znaczenie.

„Stan finansowy państwa i ciężąca potrzeba zrównoważenia budżetu, wymagają najzupełniejszej i najpilniejszej bacności, albowiem uporządkowany stan finansowy stanowi warunek zasadniczy porządku gospodarstwa.

„Pod tym względem liczę z bezwarunkowym za-

ufaniem na najskuteczniejszą pomoc panów naczelników krajowych, iżby za poruszeniem wkrótce tego przedmiotu, wszystkie te okoliczności wzięte były pod rozbiór jak najdojrzalszy, które pozwalają uprościć organizm władz tudzież bieg czynności urzędowych, a skutkiem tego zaprowadzić oszczędności w budżecie.

„W dalszym kierunku zamiarem jest zaspokoić uczuwaną od wielu lat potrzebę, urządzając stosunki akatolików, jako też równie spieszenie rozwijając pytanie względem stanowiska cywilnego izraelitów w odnośnie do stosunków prowincjonalnych; następnie przez organiczny układ stosunków gminnych z uwzględnieniem właściwego stanu każdego kraju koronnego i przez odpowiednie, o ile można rozciągnąć przekazanie pewnych czynności obecnie przez władze odbywanych, na prywatne organa autonomiczne; nakoniec, przez utworzenie i wprowadzenie w życie reprezentacyi stanowych z osobna po krajach koronnych położyc najważniejsze podstawy życia politycznego, odpowiednio do wymagań czasu i stopnia oświaty ludów.

„Ażeby szczególne właściwości każdego kraju koronnego pod względem narodowości, przyrodzonych obyczajów i stosunków miejscowych pod wzmiarkowaniem względami należycie ocenione były, obok ścisłego przestrzegania interesu jedności monarchii, powinnością będzie panów naczelników krajowych, starannie baczyć na prawdziwe w pomienionym kierunku potrzeby wypływające z rzeczywistego stanu rzeczy, a zebrane przez siebie w tej mierze doświadczenia przy składaniu mających się zażądać opinii nad zamierzonymi reformami, przedłożyć wyraźnie, z otwartą szczerością, a wedle okoliczności także bez zawezwania podać do wiadomości ministerstwa.

„Skoro pożądaný skutek kroków mających się przedsięwziąć zależy od odpowiedniego i w duchu c. k. rządu wykonanego spełnienia takowych, przeto muszę nadewszystko szczególnie kłaść nacisk na doskonałe usposobienie i najgorliwszą obowiązkową pomoc wszystkich organów, i poczytywać za jeden z pierwszych i niezbędnych obowiązków urzędnika publicznego, by tenże był wyobrazicielem interesu rządu w każdej okoliczności, a przeto tak w urzędzie jako i za urzędem był tylko wyrazem tych zapatrywań się, które nie wykraczają przeciw zaprzysiężonej wierności służbowej.

„Władze i urzędy powołane są do kierowania ludnością w interesie prawnego porządku i udzielania jej nieograniczonej opieki prawem przepisanej, dalszym przeto istotnym obowiązkiem każdego urzędnika jest zachowywać się w zetknięciu ze stronami po ludzku, swobodnie i tak aby obudzać w nich zaufanie. Osobliwie przełożeni władz i urzędów obowiązani są pod tym względem kierować swoimi podwładnymi i być im przykładem.

„Zamiary rządu najskuteczniej przez to popierane będą, gdy słuszne i uzasadnione wymagania stron znajdują zaspokojenie obok powinnego pospiechu i gotowości, a w ogóle, gdy zaufanie ludności towarzyszyć będzie działalności władz i takową wspierać.

„Każda okoliczność, nie nakazana przeważnymi interesami rządu, a która zdolna jest wywołać uzasadnioną niechęć, ma być w przyzwoity sposób uchylona, skoroby zaś zachodziła potrzeba wyższego w tym celu wpływu, powinna być podana do wiadomości przełożonej władzy.

„Szczególnie zaś urzędnicy, a osobliwie przełożeni władz, którzy w skutku braku taktu lub niedolności stali się niemiłymi i nie dorównują piastowanej przez siebie posadzie, mają być albo we własnym swoim zakresie urzędowania od-

daleni przez przeniesienie lub inne prawne usunięcie z miejsca gdzie się narazili, albo też, jeśliby zachodziła potrzeba wyższego zarządzenia w tej mierze, ma być o tem doniesione ministerstwu, przyczem nie należy spuszczać z uwagi, że zdarzające się przeciw takim urzędnikom zażalenia winny być uzasadnione na rzeczywistym przekonaniu się, ażeby z drugiej strony nieusprawiedliwioną niepowodować się surowością.

„Zalecane atoli uprzejme i ludzkie obchodzenie się ze stronami nie powinno wyradzać się w uległość lub słabość ze szkodą służby; ważnym przeto również obowiązkiem jest władz, aby nieuprawnione wymagania odmawiano w sposób pouczający, niemniej jednak stanowczy, aby prawomocne rozporządzenia wprowadzane bywały w wykonanie stanowczo, z godnością i powagą; w przypadkach zaś zuchwalstwa lub oporu, aby silnie, wtrwale i energicznie przeciw takowemu występować.

„Upraszam, aby w tym duchu poczynić stosowne w ogóle przypomnienie urzędnikom conceptowym, tudzież przełożonym władz i urzędów podrzędnych, a nadto tym ostatnim polecić, aby podobnie objaśnili podwładne sobie personale przeznaczone do służby wykonawczej.

„Przy tej sposobności upraszam następnie, aby urzędników nie dość biegłych w języku krajowym jak najusilniej napomnieć, by w jak najkrótszym przeciągu czasu pospieszyli się z nabyciem onego.

„Kończąc, spodziewam się z pewnością, iż JW. Pan zgodzi się na to, iż ze względu na stanowisko naczelnika kraju jako najwyższego w kraju zwierzchności, reprezentującego rząd JCK. Ap. Mci, niezbędną zdaje się być rzeczą, aby wniosło to stanowisko utrzymywanem było niezmiennie, z należytą oględnością i konsekwencyą, albowiem tylko jednolita, z odpowiednią siłą i godnością prowadzona, a na zaufaniu ludności oparta administracya, zdolna jest dokonać trwale zamierzonego urządzenia i umocnienia społecznego i prawnego stanu rzeczy w cesarstwie.“

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana nadać jeneralnemu konsulowi Bernhardowi Woldemarowi König tytuł radcy legacyjnego.

Berlin, 28 września. Dziennik centralny dla administracyi wychowania publicznego podaje w zeszycie wrześniowym reskrypt ministeryalny tyczący się władzy dyscyplinarnej nad zachowaniem się po za urzędowem nauczycieli. Reskrypt ten brzmi dosłownie:

„Zażalenie się pańskie z 21 p. m. na rozporządzenia król. prowincjonalnego kolegium szkolnego z d. 15 i 21 lutego r. b. w N., tyczące się zachowania pańskiego przy wyborach do izby deputowanych, jest nieuzasadnione. Upoważnienie wymienionego urzędu do wydania tych rozporządzeń wypływa ze służącej mu władzy dyscyplinarnej, która wcale nie jest ograniczona tylko na urzędowe działanie i prowadzenie się nauczycieli, ale raczej rozciąga się i do postępowania po za służbą. Mianowicie nie jest wyjęte z pod niej postępowanie nauczycieli przy wykonywaniu praw obywatelskich. Jeżeli uważa przełożona władza, że nauczyciel przytem przebrał dozwoloną miarę i dopuścił się przekroczeń, natenczas nietylko jest jej wolno, ale nawet jest obowiązana, to mu zganić. W sprawie samej mogą tylko przyznać słusność król. prowincjonalnemu kolegium szkolnemu, które w swém rozporządzeniu z dnia 15 lutego r. b. wyśłowienie się pańskie, jakiegoś użył do scharakteryzowania swych przeciwników politycznych, mieni w najwyższym stopniu być nieprzyzwoitym. Domysł pański, jakoby podanie z dnia 30 stycznia r. b., na

\* Miejsca rozstawionemi głoskami w wiedeńskiej Presse oddrukowane, odznaczamy tu w podobny sposób. (Przyp. Red. Dzien.)

któres pan pod dniem 21 lutego od król. prowincjonalnego kolegium szkolnego odpowiedź odebrał, było temuż do zdania opinii wręconym, nie jest trafny. Podanie to zostało przezemnie przesłane król. prowincjonalnemu kolegium szkolnemu do zadekretowania. Odpowiedź panu na to udzielona jest stosowna i tylko może być z méj strony pochwaloną. Berlin 7 kwietnia 1859. Minister oświecenia. Bethmann-Hollweg."

— Prace przedwstępne tyżące się przyszłej organizacji wojska trwają bez przerwy, mimo nieobecności księcia Rejenta. Generał porucznik Raon wypracował z najwyższego rozkazu projekt, którego główne zarzasy są: zwiększenie liniowego wojska o 36,000 piechoty, pozostawienie batalionów zakładowych landwery w równej sile z liniowymi batalionami, zmniejszenie kompanii z 150 głów na 112. Z dniem 1go stycznia otrzymają moc prawa nowe postanowienia co do służby wojskowej jednorocznej; wedle nich będzie mógł wtenczas gymnazyasta jeden tylko rok służyć, jeżeli przynajmniej pół roku uczęszczał do sekundy, uczeń zaś szkoły realnej, jeżeli był pół roku w prymie.

— Stan zdrowia jak donosi tutejszy korespondent niem. Gaz. Pozn. jest od niejakiego czasu niebardzo pomyslny; wiele ofiar zabrał już tyfus i nerwowa febra, w ostatnich dniach pojawiła się nawet i cholera.

Wrocław, 26 września. Czytamy w Gazecie Wrocławskiej, że JKW. książę Fryderyk Wilhelm przyjął z dostojną małżonką, pod zastrzeżeniem najwyższego zatwierdzenia, protektorat nad muzeum starożytności szlaskich.

### KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 25 września. Z świeżo ogłoszonej ustawy instytutu muzycznego warszawskiego wycytujemy, że przedmioty w nim nauczane rozpadają się na zbiorowe, to jest takie które razem dla wszystkich będą wykładane, jak solfedzia, śpiew choralny, religia, języki, historia, harmonia, kompozycja itd., i na pojedyncze, to jest wymagające zajmowania się nauczyciela każdym uczniem z osobna, jakimi są np. nauka gry na instrumentach. W ogóle następujące przedmioty wchodziły w skład nauk udzielanych w instytucie: Religia, historia i estetyka muzyczna, języki polski, rosyjski i włoski, nauka harmonii i kontrapunktu, nauka wyższej kompozycji i instrumentacji, nauka fortepianu, nauka śpiewu, nauka organów, nauka skrzypiec, altówki, wiolonczeli, kontrabas, fletu, oboi, klarnetu, fagotu, waltorni, trąby trombonu, bombardonu i ofikleidy.

— Z powodu nadzwyczaj niskiego stanu wody na Wiśle, żegluga parowe pasażerskie ustały z dniem wczorajszym na rok bieżący, tak na dolnej jak na górnej Wiśle.

— Powiadają, że cały sprzęt zboża w roku bieżącym w dobrach Proszowice, własności hr. Potockiego, dokonany został przez żniwiarkę sprowadzoną z Galicji.

— Dnia 22 września, sędziowie wybrani do oceny komedyi nadesłanej na konkurs pod nazwą Żółtkowski, przyznali pierwszeństwo komedyi pięcio-aktowej, wierszem p. t. Pieniądze albo Imię. Zwycięzcą został autor Andrzej Bałtożyński, Wasów i Perucki, p. Józef Korzeniowski. Za najlepszą po niej uznano sztukę p. t. Dla miłego grosza. Niektórzy z sędziów przyznawali jej nawet pierwszeństwo, z powodu wysokiej poetycznej wartości utworu. Z pozostałych zasługuje na pochwalne wspomnienie, jedno-aktowa komedia Pani Kochanku, Zemsta pana Szambelana i Stary kawaler. Sędziami nadesłanych sztuk byli panie Leontyna Halpert, Fr. hr. Skarbek, Alojzy Żółtkowski, J. I. Kraszewski, K. Kaszewski, K. Wł. Wojcicki i dyrektor teatrów p. Jasiński. Prezydował hr. Skarbek.

— Na balu obywatelskim przed kilku dniami wyprawionym z okazji upełnienia następcy tronu, postrzegano bardzo mało obywatelstwa ziemskiego. Koszta balu tego będą opędzone ze składek rozłożonych na wszystkie stany, w całym Królestwie, bez oznaczenia ilości dać się mającej. Zamiarem jest komitetu balowego składki te do takiej doprowadzić cyfry, iżby nietylko pokryły koszta forsusowane przez skarb i miasto, ale pozwoliły jeszcze utworzyć jakieś stypendya na trwałą dnia tego pamiątkę.

— Donoszą Gazecie Warszawskiej z Częstochowskiego, że właścianie wsi Ozarowie kupili ją od dotychczasowego właściciela, hrabiego Gwidona Henkla von Donnersmark ze Szłaska, za 400,000 złp.

— Dzienniki warszawskie podają szczegóły o świeżo zmarłym w gubernii Kurskiej, profesorze uniwersytetu Charkowskiego, Edwardzie Ostrowskim. Urodził on się w r. 1817 na Litwie i odebrał naukowe wykształcenie w medycznej akademii wileńskiej. Poświęcił się weterynaryi, przeniósł się do Królestwa, został w r. 1840 dyrektorem warszawskiej szkoły weterynaryi i wykladał jednocześnie ten przed

miot w Marymonckiej szkole agronomicznej. Dawsy się poznać z licznych prac naukowych, otrzymał w r. 1855 od rządu rosyjskiego polecenie odbycia podróży naukowej do kraju Kirgizów Kajsackich. Owocem tej podróży było między innymi dzieło w Grodnie drukiem przez niego ogłoszone, pod tytułem: Listy z podróży odbytych do stepów Kirgiz-Kajsackich, 2 tomy. Powołany ostatnimi czasami na profesora uniwersytetu do Charkowa, zakończył życie na wsi u przyjaciela, dokąd był się udał dla wypoczynku. Liczne ogłosił drukiem prace z dziedziny weterynaryi. Pozostawia wdowę, z domu Maciejowską, córkę znanego dziejopisa i literata A. W. Maciejowskiego.

— Korespondent wileński Gaz. Warszawskiej taki skreśla obraz tłumniejszych uroczystości miejscowych, które już to na religijnym już to na obyczajowym oparte obrządku, corocznie się powtarzają.

„Pierwsze i bez wątpienia największe jest zgromadzenie w Kalwaryi pod Werkami. Około Zielonych Świątek, w ciągu kilku tygodni odbywa się tu obchodzenie i rozpamiętywanie dróg męki Zbawiciela. Jest to uroczystość religijna i przedewszystkiem ludowa, bo wyjąwszy część mieszkańców Wilna, tło zgromadzenia stanowią sami wieśniacy i drobna kapłota szlachta. Niektórzy wozami, a bardzo wielu pieszo przybywają z różnych stron Litwy o mil nawet kilkadziesiąt; w ciągu każdego roku przejdzie tu kilkanaście, czasem dwadzieścia i więcej tysięcy osób. Kto chce zobaczyć tę uroczystość w największym blasku, kto chce przekonać się, jak uczucie religijne przeważnie panuje nad sercem naszego ludu, niech będzie w Kalwaryi pierwszego dnia Zesłania Ducha św. Prześliczna pogoda sprzyjała tegorocznemu obchodowi. Litwini, Żmudzini, różni różnych barw Rusini, w liczbie kilkunastu tysięcy, jednym uczuciem wiedzeni, jedną myślą zajęci, z bolesnym odgłosem niesforniej lecz z duszy płynącej prastarzej pieśni o mecie Pańskiej, skracając się to w tę to w ową stronę, szerzą się jaskrawą wstęgą daleko, daleko po pagórkach, od kapliczki do kapliczki, od bramy do bramy; przy każdej z nich przewodnik w głos odczytuje rozmyślanie, modlitwę i zaleca pacierze. Ledwie jedna gromada skończy swe modły, druga już czekająca zajmuje miejsce, i to trwa aż do wieczora, aż do późnej nocy, często noc całą. Zaprawdę wielka i czysta musi być wiara tych ludzi, którzy tak z daleka, często o zebnanym chlebie, przychodzą tu się pomodlić kupiwszy za krwawy grosz wianek drobnutkich obwarzaneczków rozdzielić po jednemu zebnikom, i Bóg widzi jak przemyślnie oszczędzoną czterdziestówkę własną ręką złożyć na mszę św. w Ostręj Bramie. Po skończeniu obchodzenia dróg, ludność napływowa, posiliwszy się z tłómoków, zaraz udaje się w drogę do domu. Wyjątek od tego stanowią mieszkańcy miasta, którzy zwykle rozsypują się po cudnim nadbrzeżu Wilii, ażeby oddawszy wprzód cześć bolejącemu za wszystkich Chrystusowi, pokłonić się téż bózkowi dobrej ochoty. Nie wiem jak dalece rzecz ta godna pochwały; to pewna, że jakoś dziwnie brzmią w uszach, z jednej strony płaczliwe głosy żalobliwej pieśni nabożnej po wzgórzach, z drugiej wesoła muzyka, gwar, śmiechy i szelest płasów tuż po nadbrzeżu."

(Niezawadzi tu przypomnieć, że Werki leżą w bliskości Wilna. Była to niegdys siedziba pogańskich arcykapłanów, Krywe Krywejtów. Władysław Jagiełło nadał Werki biskupom wileńskim na letnie mieszkanie. Po trzech wiekach zagrabił biskup Massalski przy pomocy rosyjskiej, w r. 1780 Werki na prywatną swoją własność; chciał on z nich zrobić ordynacją dla swego szwagra, księcia de Ligne, i wspinał się pownosił budowy, ogrody. Po księciu de Ligne, odziedziczył Werki Potocki, od którego kupił je marszałek Jasiński. Nareszcie nabył Werki książę Ludwik Wittgenstein i jeszcze więcej je zbudował i przyozdobił. Prz. red. Dz.)

„Drugim i trzecim zgromadzeniem były doroczne uroczystości na Antokolu: w dzień Najświętszego Serca Pana Jezusa u Trynitarzy, a w dzień świętego Piotra u kanoników Laterańskich. Te pół religijne a pół jarmarczne zbiegowiska niczem się nieodzaczają. U Trynitarzy ruch zakończył się z nałożeniem uroczystości, u św. Piotra trwał do nocy, na placu fury obwarzanków, pierników, serów, muzyka wojskowa, malowane huśtawki i wkopane maszty do gramolenia się na nie; w pobliskim pięknym lasku na pagórkach, rozkoszny chłodek i płócienne budy z gorzałką i piwem (a jakże!); wszędzie świetne i prześwietne stroje spacerujących mieszkańców, i co za tém idzie, łańchmany i skwierk zebractwa.... Amusez-vous.

„Czwartą, czysto świecą zabawą, sekularyzowaną z dawniej uroczystości pogańskiej, na cześć bóstwa Soboty lub Kupała odprawianą, było zebranie w dzień św. Jana, tuż za miastem na uroczysku Rosa. Gdy byłem jeszcze dzieckiem, pamiętam, że na Rusi, po niektórych wioskach, w głębi kraju, uroczystość ta

w nocy z dnia 23 na 24 czerwca odbywała się wszystkimi staro pogańskimi obrządkami, paleniami ogniw, skakaniem przez nie, opowiadaniem różnorodnych wypadków, które się miały zdarzyć w nocy, itd. Dziś to powoli już znikło, nawet w sąsiednich kątach kraju; wprawdzie jeszcze palą ogale na tych najprozaiczniej smaży jajecznicę, kładą co bądź tej nocy u noclezników złożyć się zrowo musi; zresztą, jako zabytek, pozostały obrzędy, z których lud sprawy zdać nie może, np. okadzanie budynków, a mianowicie obrzęd wnień cudownej mocy ziołami, zdobienie krowianki na polu i t. p. Co do Wilna, zgromadzenie w tym roku było liczne i gwarne, lubo mu brak żywości, muzyki, która tu dawniej uprawiała rok rocznie zabawę, a w obecnym nie ma dla czego się nie zjawiała; lecz uroczystość ta ma już w sobie ani śladu cech starożytności; tylko przechadzką dla stanów tak zwanych wyższych a odetchnieniem lub hulanką pod otwartym niebem dla niższych. Kolej żelazna poprowadzona dziś do doliny, kędy się zbierają tłumy, odcięła ją od lasu, w którym się odbywały takie i owakie przechadki i tym sposobem ścięła obręb tej pięknej sali wolowej, mającej ten przywilej że można do niej wejść bez biletu zapraszającego i tytułu przynajmniej kolegijskiego asesora.

„Wspólnym rysem charakterystycznym wszystkich wymienionych powyżej zabaw i uroczystości, jest haterska stałość gorzałki w wojnie z trzeźwością w Kalwaryi i na Antokolu, pod bokiem świątyni Pańskich i na dolinie Rosa, może na nieznanym cheologom gruzach świątyni Kupała, i w każdym większym punkcie przechadzek, oprócz karczmem ostyłych, spotykałeś koczujące, płócienne, z chorągiewkami i bez chorągiewek, z szyldami i bez szyldami Lud, jak ów mąż błogosławiony od czarta kusycego go w postaci nadobnej zalotnicy, zegnany krzyżem, przemawiając: „Satan, va-t-en!“ co przełożywszy na białoruskie, brzmi jak następuje: „Kłochiabe palarusz kinu! otóż ciahnie!“ a ta naumy nie stroi się w różnokolorowe uśmiechy, zachodzi boku i z przodu, i z daleka i z bliska. Kto zwycięży w tej walce? nader ciekawe i ważne pytanie."

Łowicz, 24 września. Wczoraj, w ostatni dzień wystawy rolniczej, odbyły się wyciągi konne i brylowe, rozdanie przeznaczonej nagród i zamknięcie wystawy. Co do ceremonii rozdawania nagród rolników wzięła uwagę, że należało otoczyć ją wielką wystawnością i uroczystością ze względu na wielki udział stanu włościańskiego, który wielką przewagę wzięje wagę do tego co zmysły i wyobraźnia bogactwem uderza. Ponieważ jarmark był już niemal ukończony, liczba więc widzów nie była zbyt wielką; postrzegano jednak przybyłych na ten ostatni dzień wystawy, redaktorów, wydawców i rysowników pism czasowych warszawskich, w ich liczbie J. I. Kraszewski. Wieczorami publiczność szukała rozrywki w teatrze urządzonej przez dyrektora krakowskiej trupy dydaktycznej p. Pfeifra.

Uprowadzając urzędowe i szczegółowe sprawozdanie o przebiegu i wypadku całej wystawy, dopełniając wczorajszej krótkiej wiadomości o celniejszych nagrodach. Wymieniliśmy już nazwiska tych co otrzymali medale z oddziału żywych inwentarzy. Podajemy tu nazwiska osób zaszczyconych medalami z oddziału płodów zbożowych i przemysłu wiejskiego. Otrzymał między innymi: p. K. Dombrowicz, z Miłkowskiego, medal złoty za wzorowe okazy lniane, ksiądz J. Dolinowski, medal srebrny za ul. ramonowy. Takież medale srebrne, już to większe już to mniejsze, tak ze strony rządu, jak ze strony Towarzystwa wyznaczone, otrzymali: baron Kendel za sery na sp. kraj. s. szwajcarski i limburski, M. Halpert za pszenicę, T. Świdziński za pijawki, współwłaściciele wsi Zajączkowo za wyroby z gliny ogniotrwałej, W. Popiel za pszenicę, M. Epstein za żyto krzywe, L. Niemojowski za jęczmień, A. Byszewski za groch, E. Sygietyński za warzywa, T. Miszewski za owoce, H. Epstein za ziemniaki, J. Kierznowski za grykę, baron Horach za kartofle.

### ROSYA.

Petersburg, 20 września. Z powodu pełnoletniości, której dziś następcą tronu dostępuje, piszą między innymi Gazeta Petersburska: „Nie tajemnicą jest, że chwila, w której następcą tronu staje pełnoletni, jest nader poważną dla świata europejskiego i dla naszej ojczyzny. Na wysokości prac politycznych i duchowego, Rosya pod łagodnym berłem cesarza Aleksandra II doznaje błogiej przemiany wewnętrznej. Przyszłość więcej niż kiedykolwiek będzie wymagała wielkich przymiotów monarchy."

— Komitet szlachty gubernii twerskiej w memoryale swoim do głównego komitetu sprawy włościańskiej w Petersburgu tak się między innymi wyraża: „Przynajmniej, że należy wykonać ukaz cesarski, albowiem domagamy się wynagrodzenia, które państwo

ciela przy każdym wywłaszczeniu dla dobra społecznego; albowiem należy nas postawić w możności spłacenia długów, któreśmy zaciągnęli w związku na własność naszą dotychczasową, byśmy przynajmniej z honorem a' dobrém sumieniem zakończyli nasz polityczny, moralny i materyalny, gdyż jesteśmy przekonani, że stosunki, które po zniesieniu niewoli dla nas wywiążą się koniecznie, zniweczą w potęgę rosyjską i zamieniają ją li na tradycję historyczną.

Gorycz usposobienia, która w tych słowach się ujawnia, niezawodnie niemal przez całą szlachtę włoską osiadłą jest podzielana, albowiem stanowiła szlachty rosyjskiej przez zniesienie niewoli do punktu się odmienną, a właściciele ziemscy przedstawiają być ogniwem pośrednim pomiędzy rządem a poddanyymi, stracą stanowisko społeczne i polityczne, które dotychczas zajmowali.

Niedawno temu pomiędzy Niżnym Nowogrodem a Rybińskiem dwa statki parowe uderzyły jeden o kotwicę zatopioną, drugi o ławę piasku, przytem mocno zostały uszkodzone. Podróżnych i większą część ładunku uratowano; oskarżają kapitanów o nieostrożność i śledztwo przeciw nim wytoczono.

W Petersburgu spadł pierwszy śnieg 18 t. m. godzinie piątej wieczorem, ale niedługo poleżał, powietrze się ociepliło.

Dnia 13 września zmarł w Dorpacie mając 70, znany rosyjski pisarz, Jerzy Bulharyn, autor „Wyżygina” i wielu innych powieści obyczajnych i prac historycznych. Bulharyn pochodził z jednej polskiej rodziny dotąd w grodzieńskim zamieszkałej. Pierwsze jego prace w języku polskim ukazywał Tygodnik Wileński. Zmarły służył wojkowo pod Napoleonem, później wszedł do wojska rosyjskiego, a wzięwszy dymisyę zajmował się wyłącznie literaturą, pisując już wszelako tylko po rosyjsku.

## FRANCYA.

Paryż, 26 września. Wiadomości miejscowe, tyające się sprawy włoskiej, któreśmy wczoraj i przedwczoraj podawali, utrzymują się i dzisiaj jeszcze; wierzą bowiem osoby w ściślejszych będące z rzekomo stosunkach, że i Francya odrębny traktat zawarze z Austryją, i w. książę toskański Ferdynand IV wróci do swego kraju. Mówią dalej, że Piemont jeszcze w tym względzie czyni trudności, i widząc niepodobność zagarnięcia Toskanii, chciałby przynajmniej o Parmy, którą mu ustępują, pozyskać jeszcze jedną. Cesarz podobno mocno ma być rozjątrzony tego powodu na króla sardyńskiego i jego ambitne plany, niemniej jak i na odpowiedź, którą dał deputacyi romańskiej, a która powszechnie między dworkowami francuskimi rozbudziła gniewy i w gazetach katolickich, szczególnie zaś w ultramontañskim Uniwerze, gwałtownych znalazła krytyków. Powodem usposobienia cesarza i ściślejszych stosunków z Austryją ma być ta okoliczność, że nieprzyjął wcale deputacyi, którą Toskańczycy świeżo do niego do Biarritz przysłali. Przyznają tutaj wprawdzie, że rząd angielski widocznie kwasi, że nie chcąc nieozornie przystać na kongres, który ma być w sprawie rzeczy nieodzownie postanowioną, stara się powstrzymać swoje włoską zwrócić przeciw Francyi i odzyskać tym sposobem stracony, przez postępowanie swoje w czasie wojny, wpływ na półwysep, ale nie wątpią o tem, że będzie musiała koniec końcem w kwestyi włoskiej ustąpić pod naciskiem zawikłań politycznych i chińskich. Wedle mniemania ludzi socjalnie z polityką cesarza związanych, wszechznany w Paryżu dzienniki angielskie co do sprawy włoskiej z Francją wojnę na ustraszonym, ale wojna ta nie jest bynajmniej groźną, wiadomo bowiem, że aby zapewnić sobie współdziałanie energiczne Francyi w Chinach, oświadczył gabinet angielski rządowi sardyńskiemu już 15 t. m. że uważa wprawdzie przyłączenie Toskanii do Piemontu za rzecz dobrą i najbardziej niebezpieczny środek załatwienia wszelkich trudności we Włoszech, ale że przekonania tego nie będzie mógł czynnie popierać. Tymczasem wbrew owym pogłoskom w Paryżu w kołach urzędowych rozporządzone, występują dzienniki angielskie, i to najbardziej ministryalne, jak najwyraźniej przeciw temu rozwiązaniu zagadnienia włoskiego, które w ostatnich dniach, jako w Biarritz skombinowane, postanawiano. Observer, tygodnik lorda Palmerstona, oświadcza stanowczo, że większa część obiegających w Paryżu wieści, które także korespondencya Spectatora powtórzyła, jest fałszywą; że co do rządu angielskiego, nie myślał on nigdy i nie myśli brać udziału w kongresie, któryby w przedwstępnych swoich uchwałach nie uznał i nie uświęcił prawa Włochów do rozrządzania własnym losem, że gabinet londyński odmówi zatwierdzenia swego wszelkim komitetom, któreby miały na celu utrzymanie dawniejszych podziałów terytoryalnych we Włoszech. W po-

dobnym duchu przemawia także Morning Post, który uważa za całkiem fałszywe pogłoski o bliskim przyjsciu do skutku układów między Francją i Austryją, zwłaszcza, że nieudało się dotychczas posłannikom w Zürich porozumieć się nawet co do szczegółów podrzędnych, jak mianowicie co do lombardzkiego długu. Wieść o bliskim kongresie jest podług niego również fałszywa; król Leopold pojechał do Biarritz li tylko w odwiedzinę, jako dobry sąsiad, a podróż jego nie miała żadnego związku z kongresem, który zresztą z pewnością sprawy włoskiej by nie załatwił, bo jedyn logiczny i możebny sposób jej załatwienia jest utworzenie silnego państwa Włoch północnych przez przyłączenie do Piemontu wszystkich tych krajów, które owego przyłączenia pragną. Która strona wśród tych sprzecznych wiadomości ma prawdę po sobie, tego my naturalnie rozstrzygać nie możemy, ale zapewne bliska przyszłość wyświetli. Mniejszej podlegają wątpliwości doniesienia o udziale Francyi w wyprawie przeciw Chinom. Zdaje się, że Francya większe tam dotąd wysłała siły niż w ostatnich dniach powszechnie mniemano. Monitor Floty twierdzi, że rząd zamysła samego lądowego wojska 12,000 użyć do tej wyprawy, w skutek czego już ośm przewozowych parowców i cztery wielkie fregaty w samym Tulonie przysposabiają obok innych statków, których porty oceanu mają dostarczyć; dowództwo wyprawy powierzonym będzie generałowi dywizji. Tak znacznych sił użyć zamysła rząd w skutek wiadomości z Chin, które donoszą, że zwycięstwo na rzece Peiho niesłychanie Chińczyków odwagę rozbudziło i chęć oparcia się wszelkim żądanom Europejczyków; jednakże ostateczna decyzja co do liczby wojska i rozmiarów wyprawy ma dopiero nastąpić po przybyciu rządowego gońca z Hong-Kong. — Kampania dzienników paryskich przeciw cyrkularzowi ministra spraw wewnętrznych zakończoną została przez ciężką artyleriją Monitora, który dzisiaj zamieścił urzędową notę oświadczyającą, że ponieważ rozprawy w dziennikach z powodu obecnego stanu prasy peryodycznej we Francji przeszły pó za najostateczniejsze granice przyzwoitości, przeto rząd nie będzie już cierpił takowych zaczepek i napaści, które nie dobro lecz samolubny interes stronictw mają na celu. Wszystkie dzienniki paryskie, jakieśmy dawniej nadmieniali, korzystały z owej sposobności, aby każdy w swój sposób bronić wolności prasy, znalazł się jeden tylko między nimi, to jest Pays, który nie tylko popierał zasady rządowe, ale wiele dalej jeszcze się posunął w swém służalstwie dowodząc, iż rząd „nie powinien przyznawać dziennikom wszechzynania i rozprawiania o różnych kwestjach, któreby ich widzimisiu odpowiadać mogły.“ Nie będzie się jednak nikt dziwił, gdy się dowie, że redaktorem dziennika Pays i autorem tego artykułu jest pan Granier de Cassagnac znany kondottiere dziennikarski, który zawsze wiernie służył z kolei każdemu co miał władzę w ręku. — Wiadomości z nad granicy marokańskiej znów są niepomyślne, Marokańczycy rozpoczęli na nowo swoje rabunki i zbójckie napady. — Książę Napoleon kupił w Szwajcaryi piękną posiadłość la Bergerie, niedaleko od Nyon.

## WŁOCHY.

We Wiedniu spodziewają się ukończenia konferencji w Zuerich przed dniem 1 października; kongres ma być niezwłocznie powołany i zgromadzić się w Brukseli, skoro tylko czynności na konferencyach zdziałane uzyskają potwierdzenie gabinetów. Wiadomość o nominacyi arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliania na jeneralnego gubernatora Wenecyi powszechnie uważana jest za niewątpliwą; Wenecya ma otrzymać samodzielną narodową administrację z uwzględnieniem potrzeb i życzeń ludności. — Gazeta Piemontska donosi, iż podług rozporządzeń dekretu z 15 września 1860 używane wyłącznie miary i wagi podług systemu metrow i decymalnego. Tenże dziennik zamieszcza w dodatku nadzwyczajnym z d. 24 września adres, który pan Scarabelli w imieniu deputacyi romańskiej przeczytał królowi sardyńskiemu w Monza; adres ten jest następujący: „Najjaśniejszy Panie! Ludy Romanii używając praw swoich, oświadczyły za pomocą jednomyślnie uchwały Zgromadzenia narodowego, legalnie zebranego, iż chcą być wcielone do królestwa Sardynii. Cnoty, które w WKMcI całe Włochy podziwiają i kochają, łagodność w pokoju i waleczność w wojnie, podbiły wszystkie serca, a najszlachetniejszym zwycięstwem było zwycięstwo wpływu moralnego. Wszakże życzenie przyłączenia się do Piemontu nie było jedynie owocem zapału, lecz także obrachunkiem w skutek dojrzałego namysłu. Romania, w której od lat 40tu nurtowały wewnętrzne niespokojności, spodziewa się zakończyć erę rewolucyjną, i ustanowić trwałą i ostateczny porządek rzeczy. Głęboko szanując głowę kościoła katolickiego, chce jednakże mieć rząd, któ-

ryby zapewnił obywatelską równość, włoską narodowość, porządek i wolność. Jedynie konstytucyjna monarchia WKMcI może nam nadać te swobody. Dzieje rodziny sabaudzkiej, która potrafiła zadowania ludów zamienić na swoje, duch wojenny Piemontu, silna jego organizacya i wolnomyślne ustawy, nie mniej ofiary, które poniosła dla sprawy włoskiej, są pewną rękojmią, iż w ściślećm połączeniu z innymi prowincjami WKMcI znajdziemy ostateczną organizację, która się da pogodzić z niepodległością narodową i z losami wspólnej ojczyzny. Przyjmij, Najjaśniejszy Panie, nasze życzenia. Jako obrońca sprawy naszej w obec Europy, przywrócisz tym prowincjom, które najdłużej cierpiały za swoje przywiązanie do Włoch, dobry byt i spokojność.“ (Odpowiedź króla Wiktora Emanuela na ten adres podaliśmy w numerze 220 Dziennika.)

## KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE.

Bukareszt, 10 września. Journal de Const. czasu swego ogłosił brzmienie dosłowne protestacyi podpisanę przez pewną liczbę bojarów, kupców itd. przeciwko teraźniejszemu stanowi rzeczy w Multanach i Wołoszczyźnie i przeciwko nadaniu inwestytury księciu Aleksandrowi Kuzie, którą protestacya nabyto do Carogrodu była wysłaną. Teraz Gazeta Niemiecka wychodząca w Bukareszcie najformalniej zaprzeczła istnieniu takiej protestacyi.

Wedle autentycznych sprawozdań dziennika Moniteur de la flotte, załatwioną została kwestya księstw Naddunajskich w następujący sposób:

Wysoka Porta udzieli księciu Kuza wyjątkowo i to na ten tylko raz inwestyturę, jako gospodarowi Multan i Wołoszczyzny. Na przyszłość zaś trzymać się mają we względzie wyborów i inwestytur zasad rozwiniętych w konwencji z 19 sierpnia. Wysoka Porta wystawi dwa fermany, jeden dla Multan drugi dla Wołoszczyzny. Nowy gospodar uda się do Carogrodu, aby złożyć sułtanowi zwyczajne urzędowe odwiedzinę, skoro tylko sprawy obojga księstw pozwolą, żeby się oddalił. (Sądzą, że to nastąpi w końcu października). Gospodar otrzyma w obu księstwach rozdzieloną administrację z wyjątkiem przewidzianych w konwencji przypadków. W razie nadwreżenia konwencji, sprawdza Porta po poprzednim użyciu wszelkich środków, przestępstwo na drodze urzędowej i za porozumieniem się z reprezentantami mocarstw w Carogrodzie, potem wysła komisyją w towarzystwie delegowanych posłów zagranicznych do księstw, aby wspólnie działali i napominali księcia do prawnego postępowania. Gdyby gospodar wzbraniał się zadość uczynić wezwaniu, tedy wspólnie pomyslą nad środkami przymusowemi.

## CHINY.

Paryski korespondent Czasu pisze między innymi w przedmiocie zamierzonej wyprawy angielsko-francuskiej do Chin:

Co do środków i zakresu wyprawy chińskiej, niema się o co turbować. Chiny popamiętają na długie lata surowość karni anglo-francuskiej. Ale po dokonaniu dzieła, po wymiarze sprawiedliwości, czy stosunki świata cywilizowanego z tą częścią ziemi polepszą się, czy staną na stopie przynajmniej znosnej względności? wątpić o tem wypada. Niezapomnę nigdy słów księdza Huc misionarza, który 15 lat w Chinach i Tartaryi przebył, niosąc światu wiarę Chrystusową w okolice dotąd jeszcze niedostępne. Wydał ksiądz Huc opis podróży swojej w dwóch tomach, które czytelnikom usilnie zalecam. Otóż kiedy w wzięciu Kantonu spotkałem księdza Huc i objawiłem radość z tryumfu oręza chrześcijańskiego, czcigodny misionarz zachował obojętny wyraz twarzy i rzekł: i cóż z tego? Można wziąć Kanton, Pekin, można zająć Chiny, ale utrzymać trudno, niepodobna. Wierzą mi, wszystkie traktaty, wszystkie rękojmie są literą martwą, czeremstwą stypulacyami. Po każdej walce Chińczyk ulegnie, za najmniejszym powodem wyłamie się z pod uległości. Paręset przeto milionów ludności, choćby nawet niedołącznej, stawi zawsze opór, kłopotący energiczne, wykształcone i dzielne ale oddalone ludy. Wyprawa więc chińska, przypadająca właśnie w porę zawikłań europejskich, może mieć tę korzyść, że przyłoży się do zwolnienia i przerwania polityki świata cywilizowanego, ale nie doda wcale środków do przeniesienia tej cywilizacyi w strony, gdzie jej bynajmniej nie pragną. Europejczycy pomszczą braci swoich poległych w Chinach. Wojska anglo-francuskie zajmą może Pekin, ściągną haracz, zajmą stanowiska, ale ani podbiją, ani ujmą Chińczyków. Tego dzieła dokona tylko słowo Boga. Tylko misionarze są zdolni podbić Chiny. I dla tego to należy się najzupełniejsze współdziałanie dla usiłowania rządów, które siłą oręza pragną dla posłanników Chrystusa zyskać przynajmniej znosne stanowisko.

# AMERYKA.

Najświeższe wiadomości z Meksyku potwierdzają smutne położenie Miramona, który od duchowieństwa jest opuszczony. Właśni generałowie knują spiski przeciwko niemu. Natomiast wzrasta potęga Juareza, chociaż arcybiskup stołeczny na wszystkich liberalistów rzucił podobno kłatwę.

Rzeczpospolita meksykańska jest krajem na kuli ziemskiej w rewolucye podobno najobfitszym. Od ogłoszenia niezawisłości rzeczypospolitej r. 1821 do r. 1846 liczy ona 237 rewolucyj, które tu mają krajową nazwę „pronunciamentos”, a dzisiaj niezawodnie liczba trzęsiej seiny oddawna dopełniona została. Aż do roku 1855 w przeciągu lat 33 rzeczpospolita dziesięć razy rządy zmieniała, i czterdziestu sześciu naczelników uznała, ale pomimo tój ciągłej zmiany formy rządowej przez cały ciąg tych niustannych wojen domowych trwały zawsze panowanie wojskowe.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Poznań**, 29 września. Czytamy w niemieckiej Gaz. Pozn., z dnia 28 b. m., ogłoszenie król dyrektoryum policyi z 23 t. m. przypominające lokatorom, których kontrakty dzierżawne z nadchodzącym terminem św. Michała się kończą, że są prawnie obowiązani dnia 1 października wyprowadzić się z mieszkań, dotąd przez nich zajmowanych. Tenże numer zawiera obwieszczenie magistratu z 28 b. m., które donosi, że prekwaterowanie załogi nastąpi dnia 3 października i nadmienienia zarazem, że posiadłości obowiązane do przyjęcia inkwaterunku, będą nim jak dotąd obciążone. Kto by zaś sobie życzył inkwa-

terunek wynajęc, winien o tøm donieść aż do 30 b. m. urzędowi serwisowemu. Prócz tego potrzebne są stajnie na 140 koni.

**Gniezno**, 26 września. W skutek reorganizacji obrony krajowej liczba wojska w mieście naszym została podwojona. Zmianę tę przyjmują jedni z zadowoleniem, twierdząc służnie, że konsumpcya żyłd większa, a tøm samem dochody ich znaczniejsze, inni, szczególniej właściciele domów, nie mający dla żołnierzy dostatecznego i dogodnego u siebie pomieszczenia, uważają ją za ciężar. Jak pierwsi, tak i ostatni mają słuszne powody, na których swoje widzimisię opierają; podług mego jednakże zdania większość naszych mieszkańców zgodziłaby się chętnie na rozdzielenie i usunięcie żyłd chociaż jednej tegoż części.

Z powodu tøj atoli zmiany we wojsku w mieście naszym obecnie większy panuje ruch, większe życie; mianowicie gdy żołnierze, wolni od służby, używają po ulicach przechadzki, lub gdy który z naczelników przybędzie, by odbyć przegląd wojska. Z tych ostatnich mieliśmy tu przed kilku dniami aż trzech, tj. dwóch generałów i jednego pułkownika. Jeden z J.Mé. księży prałatów miejscowych ze zwykłą sobie w podobnych razach gościnnością, w domu swoim ich podejmował.

Miasto nasze sprawa na obcych, szczególniej na tych, którzy Poznańskie z owęj jeografii, z tøj tøj korespondent gnieźnieński w jednym z numerów Dziennika kilka był przyczołzył ustępów, poznali, miłe, nawet nadszpejdowane wrażenie. Przyczyna tego jest jużto uroczę grodu naszego położenie, jużto historyczne wspomnienia, jużto narzęczenie regularnie i porządnie zabudowane ulice. Co do budowl, to w bieżącym roku kilka ich przybyło, i lubo nie imponują wysokością ani żadną nadwyzwyczajnością, to jednakże pięknie zastępują stare i pochyłe chatki. Ozdobą zaś prawdziwą będzie, ile się już dzisiaj można domyśleć, wznoszący się teatr. Buduje go własnym kosztem jeden z naszych budowniczych, chcąc zapobiedz niedogodnościom, jakie dla braku większøj sali często dają się miastu uczuć. Spodziewamy się, że krakowskie towarzystwo,

przybyszcy do Poznania, nie zapomni tą razą i o nas, ktõ ich równie serdecznie powitamy, jak przed kilku laty.

Nim skończę, jednę jeszcze przytoczę wieść, ktõra po nasie naszym kraży. Mówią, że i tu kilku niemieckich patrotów odbyło tajemne posiedzenie w podobnym celu, jak w Będgoszcy. Wieści tøj jednak nie dajemy wiary; z tøj przyczyny umieszczam ją na końcu korespondencyi.

— Skóra sztuczna. W Anglii wyrabiają teraz skórę sztuczną, ktõra zupełnie ma podobieństwo do skóry zwyczajnej, takż gietkość, moc i trwałość, a przytøm nie przepuszcza wody i jest o połowę tańsza od zwyczajnej skóry. Fabryk takową z kanczuku, oleju węgla kamiennego i płõtna. Sktõ ta zaleca się szczególniej do wyrobów siodlarskich i ino gatarskich.

## Telegramy ostatnie.

**Zürich**, 28 września. Wczoraj odbyła się jednogodzinna konferencya między posłami Francyi i Niem Meysenbugiem. Książę Napoleon zwiedził zamek Arenenberg i wraca wieczorem do Zuerichu. (P. Z.)

**Aberdeen** (w Szkocyi), 29 września. Lord John Russell wręczono wczoraj dyplom obywatelski honorowego tutejszego miasta. W mowie z tøj związanej mianej zaręczał lord Russell, że dopóki on w Anglii jest, nie weźmie udziału w koncesji, tøj któryby Włochom zaprzęczał prawo postanowienia o sobie, i wypowiedział przekonanie, że Austria i Francya w żadnym przypadku nie będą interwenowały w brojnię w księstwach. (P. Z.)

**Laura z Mlickich Mielecka** zakończyła swe życie w południe 28go września w Łabiszynie, o czëm się krewnych i przyjaciół zawiadomia. [1219] **Józef Mielecki.**

W polskiej klasie przygotowawczøj przy tutejszej szkole realnej rozpocznie się nauka 1 października r. b. [1220]

## AUKCYA. [1192]

Dnia 5 października o godzinie 9 z rana odbędzie się aukcya na probostwie w Ludomach pod Obornikami z pozostałości po ś. p. zmarłym księdzu proboszczu Lafier, składająca się z różnych sprzętów gospodarczych, powozu, bryczek, inwentarza, mebli, srebra, bielizny i innych podobnych rzeczy.

Z dnim 1 października r. b. jest Czas krakowski za połowę prenumeraty w Hotelu du Nord do nabycia. [1214]

Czysty, dobrze się palący **olej rzepiowy**, po 4 sgr. funt, za 1 talar ośm funtów; starą oliwę do smarowania maszyn gospodarskich, także wszelkie gatunki **świec stearynowych** po cenach umiarkowanych poleca

**Józef Wache**

[1212] przy Starym rynku Nr. 73.

Mogę jeszcze dwóch studentów przyczołzył do siebie na stół i stancya. Blizsza wiadomość przy Jeznickiej ulicy Nr. 4 na parterze. [1211]

## Przybyli do Poznania 29 września.

**BAZAR**: Radca Gruszecki z Kr. Polskiego, pełn. Kubicki z Miostławia, prob. Marten z Gniezna.

**BUSCHA HOTEL RZYMSKI**: Właśc. dobr Kennemann z Kleki, Fiberkorn z Horstu, Fiberkorn z Chelmna, Hoven ze Wschowy, Beyer z Golenczawa i Walz z Góry, rzecznik radca tajny Henke z Poznania, oberżysta Bart ze Strzelna, dyrektor Muench z Wrocławia, kupcy Schadeck z Koźla i Brauner z Berlina, malarz Lager z Grodziska, urz. Fischer z Dusznik.

**STERNA HOTEL EUROPEJSKI**: Naucz. panna Simon z Berlina, dr. med. Uzdowski z Winnęgóry, kupcy Helldorff ze Szczecina, Lange z Berlina.

**HOTEL DU NORD**: Właśc. dobr Chłapowski z Brodnicy, hrabia Miączyński z Pawłowa, Kozmian z Przylepek, Chłapowski z Berlina, pani Chłapowska z Turwi, nadl. Zoch z Theerkayte.

**POD CZARNYM ORZEM**: Właściciele dobr Rohrmann z Chrząstowa, Lesser z Markowa, Urbanowski z Turowstowa, pani Żeromska z Grodziska, radca Mittelstaedt z Maryanowa, kapitalista Lichtenstein z Zawady.

**MYLIUSA HOTEL DREZDZENSKI**: Wł. dobr Luedemann ze Sędziwojowa, Foerster z Bronikowa, Limann ze Sierosławia, Guichard z Gulczewa, Delhaes z Borówka, Chłapowski z Bonikowa, Hoffmann z Ruchocin, pani Moszczenska z Krzynowa, radca Raszewski ze Szczepowic, fabr. Goler z Krośna, kupcy Delkeskamp z Bremy, Fried z Frankfurtu nad M., Caspar z Minden, Berger z Kassel.

**HOTEL PARYSKI**: Wł. dobr Werner z Kościewa, kupiec Radkiewicz ze Smigla.

**HOTEL BERLINSKI**: Właśc. dobr Bojanowski z Podlesia Kościelnego, obyw. Rabski z Lwówka, student Wywierowski z Kłodzka, pastor Erdmann z Buku, Berendt ze Szczecina, Krug i por. Krug z Głogowa.

**POD TRZEMA LILIAMI**: Poruczn. i asesor Kessel z Raciborza.

**W MIESZKANIU PRYWATNEM**: Kupiec Zoch z Głogowa, ulica Wrocławska nr. 19.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

**Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.**

Dnia 29 września.

Z powodu żydowskich świąt Nowego Roku obrot na giełdzie tak był mało znacznym, że cen nawet podać nie można.

Berlin, 28 września.

Pszemica: w miejscu 25 szefli 48-68 tal. pł. podł. gat. Zyto: obrot nieozwiony, w miejscu 1925 funt. 38<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—39<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na wrz. 37<sup>3</sup>/<sub>8</sub>—38<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz.-paż. 2000 funt. 38<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—38<sup>3</sup>/<sub>8</sub>—39, paż.-list. i list.-gr. 38<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>3</sup>/<sub>8</sub>—<sup>5</sup>/<sub>8</sub>—<sup>3</sup>/<sub>2</sub>, na jesienną odstawę 40—<sup>1</sup>/<sub>4</sub> tal. pł. Jęczmień: wielki 28—38 tal. Owies: ceny gorsze, w miejscu 1222 funt. 21—25, na wrz.-paż. i paż.-list. 1200 funt. 21 pł., list.-gr. 21<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd., na wiosenną odstawę 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pł. Olej rzepiowy: ceny dawniejsze, w miejscu za 100 funtów bez beczki 10<sup>5</sup>/<sub>12</sub> pł. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd., na wrz.-paż. 10<sup>5</sup>/<sub>12</sub>—<sup>11</sup>/<sub>24</sub>—<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paż.-list. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list.-gr. 10<sup>5</sup>/<sub>8</sub>—<sup>3</sup>/<sub>8</sub>, gr.-st. 10<sup>5</sup>/<sub>8</sub> pł. 10<sup>3</sup>/<sub>8</sub> żąd., kw.-maj 11<sup>1</sup>/<sub>24</sub>—<sup>11</sup>/<sub>12</sub> pł. 11<sup>1</sup>/<sub>8</sub> tal. żąd. Olej lniany: w miejscu 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na odstawę 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pł. Okowita: ceny pozysły w górę, w miejscu bez beczki 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>1</sup>/<sub>8</sub>, na wrz. z beczką 16<sup>1</sup>/<sub>12</sub>—17<sup>1</sup>/<sub>24</sub>—<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, wrz.-paż. 16<sup>3</sup>/<sub>4</sub>—<sup>7</sup>/<sub>8</sub>—17, paż.-list. 15<sup>3</sup>/<sub>4</sub>—<sup>5</sup>/<sub>12</sub>—<sup>1</sup>/<sub>12</sub>, list.-gr. 15<sup>3</sup>/<sub>8</sub>—<sup>5</sup>/<sub>12</sub>, kw.-maj 15<sup>1</sup>/<sub>8</sub>—16 tal. pł.

Szczecin, 28 września.

Na targu: Pszemica: węcpeł 52-60. Zyto: 36-40. Jęczmień: 30-34. Owies: 20-23. Groch: 44-48 tal. Siano: cent. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-17<sup>1</sup>/<sub>2</sub>

Wrocław, 28 września. Na targu: 

	piękna	śred.	pośled.
	sg.	sg.	sg.
Pszemica biała	67-73	60	53-56
żółta	63-68	56	42-47
Zyto	45-47	44	40-42
Jęczmień	37-40	35	32-33
Owies	24-25	23	21-22
Groch	56-65	52	46-50
Rzep	84	80	75
Rzepak zimowy	79	75	70
latowy	69	64	60

 Na giełdzie: Zyto: trzymało się dobrze, wrz. 34<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, wrz.-paż. 33<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, paż.-list. 33—<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, list.-gr. 33, kw.-maj 34<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>3</sup>/<sub>4</sub> tal. za szefel. Olej rzepiowy: w miejscu 10 za na wrz.-paż. 9<sup>1</sup>/<sub>12</sub> pł., paż.-list. 10, list.-gr. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd., gr.-st. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na wiosenną odstawę 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pł. i żąd. Okowita: na późniejszą odstawę tańsza, w miejscu za wiadro 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>5</sup>/<sub>8</sub>, na wrz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz.-paż. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pł. żąd., paż.-list. 8<sup>3</sup>/<sub>4</sub> pł. 8<sup>3</sup>/<sub>4</sub> żąd., list.-gr. 8<sup>3</sup>/<sub>4</sub> pł., kw.-maj 8<sup>3</sup>/<sub>4</sub> tal. żąd.

Bydgoszcz, 24 września. Pszemica: węcpeł 45-56. Zyto: 30-38. Jęczmień: wielki 28-32, mały 25-30. Owies: 15-18. Rzep i Rzepak: 56-60. Okowita: 120 kwart 80% 19<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. Kartot szefel 15 sgr.

## Kurs giełdy w Berlinie dnia 28 września.

Papiery pruskie.	%	śg. dano.	placono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	98 3/4
dito rząd.	4 1/2	—	99 1/4
dito 1859	5	—	103 3/4
dito 1856	4 1/2	—	99 1/4
dito 1858	4	—	91 1/4
dito prem. 1855	3 1/2	—	111 1/2
Oblig. długi skarb.	3 1/2	—	83 3/4
dito Marchii	3 1/2	—	79 1/2
dito dito	3 1/2	—	—
Listy zast. Marchii	3 1/2	—	86 1/8
dito Prus. Wsch.	3 1/2	—	—
dito Pomor.	3 1/2	—	85
dito dito	4	—	93 1/2
dito W. Ka. Pozn.	4	—	99
dito dito (nowe)	3 1/2	—	87 1/2
dito dito (nowe)	4	—	85 1/2
dito Śląskie	3 1/2	—	84 5/8
dito gwar. B.	3 1/2	—	—
dito Prus. Zach.	3 1/2	—	81
Listy rent. Marchii	4	—	91 1/2
dito Pomor.	4	—	91
dito W. Ka. Pozn.	4	—	89 3/4
dito Pr. Wsch. i Zeh.	4	—	90 1/2
dito Nadreńskie	4	—	92
dito Saskie	4	—	91 1/2
dito Śląskie	4	—	91
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	60
dito Pożycz. narod.	5	—	65 1/2
dito Oblig. 250 fl.	4	—	92
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	—	96 1/2
dito 6 pożycz. Stiegl.	5	—	105 3/4
dito pożycz. angielski	5	—	108 1/4

Polsk. obligi skarb.	%	śg. dano.	placono.
dito Cert. A. 300 zł.	4	—	82 1/4
dito dito B. 200 zł.	5	—	92 3/8
dito Lis. z. n. w. R. S.	4	—	21 1/2
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	—	85 1/4
			87 1/2

  

Fieniądas.	%	śg. dano.	placono.
Frydrychadory	—	—	113 3/4
Lujdory	—	—	109 1/4
Złota funt cel.	—	—	453 1/2
Srebra dito	—	—	29 20
Saskie bil. kas.	—	—	99 7/8
Niem. bankn.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	—	99 7/8
Austr. bankn.	—	—	82 7/8
Polackie bil. bank.	—	—	87
Disk. bank. od wexli	—	—	4%

Akcyje bankowe i kredyt.	%	śg. dano.	placono.
Berl. Stow. kas.	4	—	118
Berl. Tow. hand.	4	—	78 3/4
Gdański bank pryw.	4	—	75 1/2
Gota. Udziel. komm.	4	—	97
Dysk. bank pryw.	4	—	75
Hanow. dito	4	—	90 1/2
Królew. dito	4	—	80
Lipsk. Stow. kred.	4	—	63
Magd. bank pryw.	4	—	76
Pomor. bank rycer.	4	—	82
Pozn. bank prow.	4	—	71
Prusk. udz. bank.	4 1/2	—	132
Szląsk. Stow. bank.	4	—	73 1/2

  

Akcyje przemysłowe.	%	śg. dano.	placono.
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	75
Minerwy Szląskiej	5	—	34 3/4
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—

Obligacje z prawem pierwszeństwa.	%	śg. dano.	placono.
Berl.-Anhalt	4	—	—
dito	4 1/2	—	—
Berl.-Hamb.	4 1/2	—	102 1/2
dito II Em.	4 1/2	—	102
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	89
dito Lit. C.	4 1/2	—	96 1/4
dito Lit. D.	4 1/2	—	95 3/4
Berl.-Szczeciń.	4 1/2	—	—
dito II Em.	4	—	82 1/2
Koźlo-Bogumin	4	—	—
dito III Em.	4 1/2	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	—
dito konwen.	4	—	—
dito dito III ser.	4	—	87 1/2
dito dito IV ser.	5	—	—

Półn.-Fryd.-Wih.	%	śg. dano.	placono.
Görn.-Szl. Lit. A.	4 1/2	—	99
dito Lit. B.	3 1/2	—	76 1/2
dito Lit. D.	4	—	82 3/4
dito Lit. E.	3 1/2	—	73
dito Lit. F.	4 1/2	—	87 1/4
Starog.-Poznań.	4	—	—
dito II Em.	4 1/2	—	91 1/4

Kurs giełdy w Wrocławiu dnia 28 września.	%	śg. dano.	placono.
Papiery i pieniądas			
Dukaty	—	—	94 1/4
Frydrychadory	—	—	108 3/4
Lujdory	—	—	—
Polackie bil. bank.	—	—	87
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	—	83
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	99 1/4
dito nowe	3 1/2	—	88
dito nowe	4	—	85 1/2
dito Listy Rent.	4	—	80
Szląskie Listy Zast.	3 1/2	—	85 1/2
dito nowe Lit. A.	4	—	94 1/4
dito nowe	4	—	94 1/4
dito Lit. B.	—	—	95 1/4
dito Lit. C.	3 1/2	—	91 3/4
dito Listy Rent.	4	—	91 1/4
dito Oblig. prow.	4 1/2	—	—
Polackie Listy Zast.	—	—	84 5/8
dito nowe. Emis.	—	—	—
dito Oblig. skarb.	—	—	—
do obl. czystk. a 500 zł.	—	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	65 1/2
Minerwy akcye	—	—	—
Szląski bank	—	—	74
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcyje Szląskie kolejki niezależnych.	%	śg. dano.	placono.
Freiburg	4	—	85 3/4
dito now. Emis.	4	—	83
dito obl. praw. pierw.	4 1/2	—	88 3/4
Głog. Sagan.	—	—	—
Brzeg. Niakie	—	—	—
Doln. Szl. March.	—	—	—
dito z pr. pierw.	—	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—	112 1/4
dito Lit. B.	3 1/2	—	106 1/4
dito obl. pr. pierw.	4	—	82 1/2
dito	3 1/2	—	73 1/4
Opol. Tarnow.	4 1/2	—	88 1/2
Koźlo-Bogumin	4	—	39 1/2
dito obl. z praw pierw.	4 1/2	—	—

  

Kurs stow. kup. w Poznaniu dnia 28 września	%	śg. dano.	placono.
Prusk. obl. skarb.	3 1/2	—	84 1/4
dito pożycz. skarb.	4 1/2	—	99 1/2
dito	4 1/2	—	—
dito pożycz. r. 1855	3 1/2	—	—
Pozn. List. Zast.	—	—	—
dito nowe	3 1/2	—	85 1/2
dito			